

Marek Zdrojewski

"Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942 -1944). Materiały sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Komitet PZPR w Lublinie (29-30 V 1958)", red. Jan Naumiuk, Lublin 1958 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 3, 304-308

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szkoły, odbierali budynki szkolne, i nie cofali się przed oszczerczymi zarzutami przeciw nauczycielstwu, by tylko móc nie dopuścić do założenia szkoły lub istniejącą pozbawić nauczyciela i tym samym położyć kres jej istnieniu.

Między innymi znany poeta i pisarz, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, referendarz w Wydziale Oświecenia Królestwa Kongresowego, radca stanu kasztelan senator Kajetan Koźmian; kiedy dyrektor gimnazjum lubelskiego zwrócił się pisemnie do niego z najuprzejmiejszą prośbą, by odstąpił w swym majątku Piotrowicach lokal na szkołę, odpowiedział: „nie ozuję się albowiem w żadnej możliwości obciążać się jakim bądź stałym dla szkółki wiejskiej zobowiązaniem”. Istniała wprawdzie w swoim czasie w Piotrowicach szkółka dla ludu „jedynie ode mnie samego zależąca — pisze Koźmian — przecieżyć ustać musiała dla niesposobności włościan opatrywania dzieci w przyzwoitą odzież w zimie, a dla odrywania ich w lecie do posług rolniczych, do których w obecnym braku czeladzi używać ich muszę”.

Zdecydowanie był wrogi i negatywny stosunek nawet oświeconych dziedziców do szkółek ludowych wprawdzie w chlubnymi, lecz nad wyraz rzadkimi wyjątkami. Wyjątkowo także pomagało duchowieństwo szkółkom ludowym, zależne od dziedziców. Niechętnie też na ogół do szkółek elementarnych ustosunkowywali się zainteresowani mieszczanie nierazdo nakłaniali do zajęcia takiego stanowiska przez dziedziców.

Najwięcej zainteresowania i wysiłków w zakładanie i utrzymywanie szkółek elementarnych wkładali dyrektorzy gimnazjum lubelskiego jako zwierzchnicy tych szkół, często opiekunowie, rzadziej naczelnicy powiatów, pochodzący ze środowiska szlacheckiego.

Wśród pozytywnie na rzecz szkółek elementarnych działających spotykamy też bardziej oświeconych mieszczan a niekiedy nawet chłopów jak np. Macieja Szozdę ze wsi Skierbieszowa, który usiłował doprowadzić do założenia szkółki elementarnej w rodzinnej wsi, a czemu usilnie przeciwstawiali się właściciel wsi hr. Borkowski i miejscowy proboszcz.

Warcholstwo, nieuznawanie praw i z nich wynikających obowizków, urażona ambicja, nierazdo kumoterstwo było przyczyną tego stanowiska. Zasadniczo zaś w tym stanowisku szlachty stwierdzamy świadomą ze strony szlachty walkę klasową, która przybierała wprost drastyczne formy.

Studia tego typu jak Prof. Dobrzańskiego, wymagają wprawdzie wielkiego wysiłku i dużej pracowitości, bez nich jednak nie podobną sobie wyobrazić możliwości przyszłej syntezy dziejów szkolnictwa elementarnego w Polsce, dlatego są poważnym, naukowym wkładem w dziedzinie historiografii.

Stefan Truchim

Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1944).

Materiały sesji popularno-naukowej zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (29—30 V 1958 r.). Redaktor Jan Naumiuk. Lublin 1958.

Nakładem Referatu Historii Partii i Ośrodka Propagandy Partyjnej,
s. 141, nlb. 3, ilustr. 23.

Referat Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, kierowany przez mgra Jana Naumiuka, działalność propagandową łączy z gromadzeniem dokumentów i wspomnień oraz badaniami naukowymi i pracą wydawniczą, jak

dotąd, o charakterze popularnonaukowym. Dotychczasowe osiągnięcia Referatu na polu edytorskim¹ stawiają go w rzędzie przodujących w skali krajowej. Sukces ten zawdzięcza on w głównej mierze pomyślnie rozwijającej się i ścisłej współpracy z historykami Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a zwłaszcza z pracownikami naukowymi Katedry Historii Polskiej XIX i XX wieku². Szczególnie dużą wagę przywiązuje Referat do opracowania niezwykle bogatych w województwie lubelskim dziejów Polskiej Partii Robotniczej lat okupacji hitlerowskiej³. Dobitym tego wyrazem była zorganizowana w dniach 30—31 maja⁴ 1958 r. w Lublinie, z inicjatywy Referatu i Katedry Historii Polski XIX i XX wieku UMCS⁵, sesja popularnonaukowa poświęcona historii PPR, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie — pierwsza tego rodzaju w Polsce — opublikowane materiały której stanowią przedmiot niniejszej recenzji.

Omawiana książka — którą otwiera nie tyle nader zwięzły, bo półstronicowy, wstęp (s. 5), ile inauguracyjne sesję przemówienie I sekretarza KW PZPR w Lublinie, Władysława Kozdry (s. 7—10), a zamyłka przemówienie końcowe sekretarza KW PZPR w Lublinie, Romana Stachurki (s. 140—141) — składa się z trzech głównych części: 1) referatów (s. 11—86), 2) dyskusji (s. 87—139) i 3) ilustracji (poza tekstem, bez paginacji).

Wstęp do publikacji bardziej popularnej niż naukowej, pozbawionej zupełnie przypisów (!) — co trzeba uznać za jej największy mankament — nie spełnia nawet w najmniejszym stopniu z góry wyznaczonego mu zadania. Niesposób zgodzić się z poglądem wyrażonym w następującym zdaniu: „Z tego względu, że wydawnictwo to jest adresowane do szerokich rzesz czytelników, zostało pozbawione aparatu naukowego” (s. 5). Takie „uzasadnienie” jest nie do przyjęcia. Dziesięć ogólnikowych zdań, budowa których budzi pewne wątpliwości, to stanowczo za mało, żeby móc wprowadzać do lektury książki — wydawnictwa zbiorowego — tym bardziej jeśli liczy się przede wszystkim na czytelnika bez przygotowania historycznego.

Najobszerniejszą część publikacji wypełniają cztery referaty. Pierwszy — Zygmunta Mańkowskiego „Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej” (s. 11—31) — jest przyczynkiem do genezy i działalności konspiracyjnej podówczas partii w Lubelskiem. Bezwzględna polityką najeźdźcy wobec narodu polskiego tłumaczy się w referacie wysunięte przez PPR hasło

¹ Cenną publikacją o charakterze naukowopopularnym jest Rewolucja 1905—1907 na Ziemi Lubelskiej. Materiały Sesji Naukowej poświęconej 50 rocznicy Rewolucji 1905—1907 roku na Ziemi Lubelskiej, odbytej w dniach 26—27 listopada 1955 roku. Redagował Zygmunt Mańkowski, Lublin 1956.

² Podobną współpracę, obustronnie korzystną, nawiązał Referat Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy z Katedrą Historii Polski i Powszechnej XIX i XX wieku Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

³ Trwalszą pozycją naukową będzie, oddany już do druku, Wybór źródeł do historii Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej (1942—1944), opracowany przez Z. Mańkowskiego i J. Naumiuka. Por. S. Krzykała: Lubelska Rada Delegatów Robotniczych. Lublin 1957, s. 3.

⁴ A nie, jak mylnie podano w podtytule recenzowanej książki, że od 29 do 30 maja 1958 r. Por. „Z pola walki” 1958, nr 4, s. 384; por. także: „Sztandar Ludu” nr 129 z 31 V—1 VI 1958 r., s. 1.

⁵ Nb. można było, a nawet należało zaznaczyć tę wspólną inicjatywę na okładce lub karcie tytułowej książki. Przecie autorzy trzech referatów, na cztery wygłoszone podczas sesji a teraz wydrukowane, to pracownicy naukowci UMCS.

bezpardonowej z nim walki. Pobieźnie traktuje o strukturze organizacyjnej partii. Podaje dane dotyczące stanu liczbowego PPR, zaznaczając przy tym, że obecna faza badań uniemożliwia określenie nawet hipotetycznej liczby członków partii na terenie Lubelszczyzny. Najgłębsze korzenie obecnej rzeczywistości polskiej widzi w historii PPR okresu okupacji. Drugi — Jana Naumiuka „Rozwój i walka GL i AL na Lubelszczyźnie” (s. 32—55) — omawia dwa zasadnicze zagadnienia: 1) rozwój jednostek garnizonowych i oddziałów leśnych GL i AL i 2) najważniejsze walki stoczone przez oddziały leśne przy współudziale jednostek garnizonowych GL i AL. Na podkreślenie zasługuje, iż autor podjął pierwszą próbę szerszego opracowania struktury organizacyjnej GL i AL Obwodu II (Lubelszczyzny), kolejnymi dowódcami którego byli: 1) Michał Wójtowicz („Zygmunt” i Karol”), 2) Mieczysław Moczar („Mietek” i „Ryszard”) — najdłużej — i 5) Grzegorz Korczyński („Grzegorz”) — od czerwca 1944 r. do chwili wyzwolenia (s. 34). Autor ukazał dwa aspekty znaczenia walk GL i AL w Lubelskiem — militarny i polityczny. Referat zawiera najwięcej ciekawych faktów. Interesujący jest opis zwycięskiej bitwy partyzantów lubelskich z doborową V dywizją SS „Wiking”, stoczony 14 maja 1944 r. pod Rąblowem w powiecie puławskim (s. 50—51)⁶. Trzeci — Stanisława Krzykały „Tworzenie się organów władzy ludowej na Lubelszczyźnie w latach okupacji (s. 56—73) — skłania do poczynienia pewnej analogii historycznej, a mianowicie: podobnie jak 5 X 1918 r. powstała pierwsza w kraju Rada Delegatów Robotniczych miasta Lublina (s. 57), tak 18 II 1944 r. w Rudce Kijańskiej powstała pierwsza w Polsce Lubelska Wojewódzka Rada Narodowa (s. 64). Dzieje tej ostatniej w okresie okupacji niemieckiej przedstawia autor z dużą znajomością rzeczy. Kreśli okupacyjną fazę procesu tworzenia i umacniania terenowych organów władzy ludowej, który przebiegał w ostrej walce klasowej, w walce z różnymi ugrupowaniami i organizacjami — politycznymi i wojskowymi — podporządkowanymi rządowi londyńskiemu lub wręcz faszystującymi. Podaje przykłady, że w szeregu powiatów ówczesnego dystryktu lubelskiego podejmowane były próby uchwycenia władzy przez reakcję. Walkę tę rozstrzygnęły na swoją korzyść po raz pierwszy w dziejach narodu polskiego masy pracujące. Czwarty — Albina Kopruckowiaka „Uwagi o kształtowaniu się Frontu Narodowego na Lubelszczyźnie w okresie okupacji” (s. 74—86) — zbliżony tematycznie do referatu S. Krzykały, odznacza się oryginalnymi sądami autora. Twierdzi on, że aczkolwiek na całej Lubelszczyźnie nie doszło do utworzenia antyfaszystowskiego frontu narodowego, to jednak w niektórych powiatach — np. w: kraśnickim, puławskim i janowskim — istniała współpraca AL z Batalionami Chopskimi i Armią Krajową. Omawia różne przejawy tej współpracy, m. in. również wspólne boje przeciwko Niemcom. Oto jeden z przykładów: „W lutym 1944 r. połączone oddziały partyzanckie AL, BCh, i AK wysadziły most kolejowy w Wólce Orłowskiej na linii Krasnystaw-Izbica. Przerwa w ruchu trwała dwa tygodnie” (s. 82). Referat zamyka dobrze opracowana rekapitulacja.

Wszystkie referaty oparte na szerokiej bazie źródłowej (autorzy wykorzystali m. in. archiwalia Zakładu Historii Partii KC PZPR w Warszawie) i materiały wspomnieniowym, zawierają bogatą informację o działalności PPR i skupionych wokół niej demokratycznych sił oporu na Lubelszczyźnie w latach 1942—1944. Wartość referatów polega prawie wyłącznie na ogromie faktów, którym operują ich autorzy. Niektóre oceny autorów są dyskusyjne, a zdarzają się i wykluczające

⁶ Por. W. Tuszyński: Walki partyzanckie w Lasach Lipskich, Janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944). Warszawa 1954, s. 35; por. także: „Sztandar Ludu” nr 112 z 12 V 1959 r., s. 3.

jedna drugą. Na przykład: Z. Mańkowski twierdzi, że „Rząd sanacyjny opuścił kraj (we wrześniu 1939 r. — M. Z.), pozostawiając naród polski w głębokiej depresji (podkreślenie moje — M. Z.) we władzy bezwzględno okupanta” (s. 12), podczas gdy A. Kopruckowiak utrzymuje, iż „Naród polski po utracie niepodległości we wrześniu 1939 r. nie uległ depresji moralnej (podkreślenie moje — M. Z.), ale od początku okupacji przystąpił do walki z faszyzmem niemieckim” (s. 74). Wydaje się, że bliższym prawdy jest tutaj A. Kopruckowiak, który umotywował swój pogląd. Niefortunne jest pasowanie Goebbelsa na „głównego ideologa hitleryzmu” (s. 15). Nie można mówić o Gwardii Ludowej w roku 1944 (s. 63). Bez dostatecznie szerokiego komentarza mówi się o Gwardii Ludowej — też skrót GL (!) — jako organizacji wojskowej prawicowych socjalistów (s. 16)⁷. „Robotniczej Partii Socjalistów” (s. 61) nigdy nie było — jest to zapewne błąd korektorski — istniała natomiast Robotnicza Partia Polskich Socjalistów⁸. Nie brak również sprzeczności (np. por. s. 20—21 i s. 33)⁹. W jednym miejscu pisze się o Stanisławie Gensiar skim („Anatoli”), w innym — o Włodzimierzu Gęsiarskim („Anatoli”), a chodzi tu o jedną i tę samą osobę (por. s. 24 i s. 47). Poważnym niedociągnięciem jest twierdzenie jakoby postępowanie pod koniec maja 1944 r. nastąpiło w myśl instrukcji z 31 maja i 20 czerwca tegoż roku (s. 83). Trudne do poprawnego odczytania jest takie zdanie: „W ciągu 1 (jednego czy pierwszego? — M. Z.) miesiąca przybyło 2.600 żołnierzy AL” (s. 28). Użyta w sensie geograficznym nazwa „Sybir” (s. 12—13) jest niewłaściwa. Cytując zdania jednego z faszystowskich działaczy emigracyjnych (chodzi o Adama Doboszyńskiego), należało podać przynajmniej jego nazwisko; cytata została również zniekształcona (s. 58)¹⁰. Powyższe usterki nie przekreślają jednak wartości materiałowej referatów. Cenne zwłaszcza są dane dotyczące czołowych rewolucyjnych działaczy Lubelszczyzny.

Dyskusja wzbogaciła wydawnictwo o nowe fakty. Wystąpienie gen. Mieczysława Moczara (s. 87—96), poświęcone w znacznej mierze charakterystyce obozu reakcyjnego, bynajmniej nie jednolitego, oparte na nieznanach dokumentach niemieckiej żandarmerii i osobistych wspomnieniach, zawiera także momenty polemiczne (s. 88). Fascynujący jest głos Mikołaja Kunickiego¹¹, byłego dowódcy polsko-radzieckich oddziałów partyzanckich, który podaje, że żołnierze jego oddziałów reprezentowali 18 (!) narodowości (s. 98), w tej liczbie byli nawet i Anglicy (s. 99). Ten jaskrawy przejaw internacjonalizmu podkreśla również głos generała Grzegorza Korczyńskiego, który wskazuje, że „W szeregach GL i AL walczyli, obok Polaków i Żydów, Rosjanie, Ukraińcy, Gruzini, Osetyńcy, Kazachowie, Ormianie, Tatarzy i nawet Grecy” (s. 104). Jako doświadczony wojskowy wypowiada się na temat charakteru, taktyki i sztuki wojennej polskiej partyzantki ludowej. Z głosu Gustawa Alefa-Bolkowiaka, byłego dowódcy oddziału specjalnego AL, czytelnik dowiaduje się, że konspiracyjną gazetkę „Wolny Lud” redagował na Lubelszczyźnie Stanisław Jerzy Lec („Łukasz”), znany polski satyryk (s. 108). Przypomina także swoistą rolę legendy o lubelskiej potędze partyzanckiej, która „działała na cały kraj podtrzymując w narodzie ducha oporu wobec

⁷ Por. M. Malinowski: Z dziejów powstania Polskiej Partii Robotniczej. Warszawa 1958, s. 24.

⁸ Por. M. Turlejska: O wojnie i podziemiu. Dyskusja i polemiki. Warszawa 1959, s. 258.

⁹ Por. W. Tuszyński: op. cit., s. 16, przypis 14.

¹⁰ Por. A. Doboszyński: Studia polityczne. Na uchodźstwie 1947, s. 481.

¹¹ Przed kilku miesiącami wyszedł drukiem jego obszerny pamiętnik.

okupanta" (s. 110). Najbardziej polemiczny jest głos Stanisława Szota, byłego członka Dowództwa Obwodu II GL i AL, m. in. negujący istnienie „Czerwonej Partyzantki” (s. 115), o której wspomina referat Z. Mańkowskiego (s. 19). Gen. Wacław Czyzewski, były członek Dowództwa Obwodu II GL i AL, jest zdania, że przez cały czas okupacji na Lubelszczyźnie walka GL i od r. 1944 AL wiązała około trzech dywizji wojska niemieckiego (s. 130). Mimo iż powołuje się na źródła niemieckie, bliżej nieokreślone, można powątpiewać w słuszność tego poglądu, szczególnie w odniesieniu do Gwardii Ludowej (1942—1943). Podaje również, że w katastrofie kolejowej pod wsią Stawki, spowodowanej przez żołnierzy lubelskiej partyzantki GL, poniósł śmierć m. in. generał niemiecki — Jeschonnek (s. 130). Skądinąd wiadomo, iż szef sztabu generalnego „Luftwaffe”, generał pułkownik Jeschonnek, w sierpniu 1943 r. popełnił samobójstwo¹². Pozostali dyskutanci zgodni są co do jednego — że Lubelszczyzna była kolebką rewolucyjnego ruchu partyzanckiego w Polsce. Nie wszyscy uczestnicy dyskusji wydrukowali swoje wystąpienia, brak np. głosu Józefa Kowalskiego, na który powołuje się G. Alef-Bolkowiak (s. 107). Korekta stylistyczna dyskusji była mało staranna. Niekiedy trudno jest odróżnić nazwisko od pseudonimu (np. s. 117). Błędów w wyrazach „Hajchady”¹³ i „kwislingowszczyzny”¹⁴ (s. 88) nie można uznać za drukarskie. Słowem — opracowanie techniczne dyskusji mogłoby być nieco lepsze.

Wartość wydawnictwa podnoszą niebanalne ilustracje, na które składają się fotografie czołowych działaczy GL i AL oraz fotokopie odezw i dokumentów partyjnych. Starannie wykonane ilustracje nie są jednak ponumerowane, co wobec braku paginacji jest uchybieniem. Nie bez zastrzeżeń są również podpisy pod ilustracjami.

Strona edytorska książki nasuwa drobne uwagi krytyczne. Otóż karta przedtytułowa znalazła się w książce po karcie tytułowej. Korzystanie z wydawnictwa ułatwiłyby: wykaz skrótów, mapka terenu oraz indeks nazwisk i pseudonimów.

Słusznie, że książka została wydana „W XV rocznicę powstania PKWN” (s. 1) — przecież Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jest jak najściślej związany z Lubelszczyzną, z Chełmem, gdzie został utworzony. Ten pierwszy w historii Polski rząd mas ludowych powołany mocą dekretu Krajowej Rady Narodowej z inicjatywy PPR wyrósł z programu tej partii, łączącego nierozdzielnie walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, przy zachowaniu hegemonii klasy robotniczej, w oparciu o trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim. PPR była głównym autorem Manifestu Lipcowego PKWN.

Książkę z zainteresowaniem przeczyta każdy, komu bliskie są najnowsze dzieje narodu polskiego, a szczególnie ten, kto związany jest z regionem lubelskim, historię którego publikacja ta wzbogaca.

Wydawcy we wstępie (s. 5) upominają się o uwagi i dyskusje. Było by dobrze gdyby niniejsza recenzja nie zakończyła, ale zapoczątkowała i drobne uwagi, i poważniejsze głosy polemiczne.

Marek Zdrojewski

¹² Patrz H. Guderian: Wspomnienia żołnierza. Warszawa 1958, s. 249.

¹³ Od nazwiska czeskiego germanofila — dra Emila Háchy.

¹⁴ Od nazwiska norweskiego kolaboranta hitlerowskiego — mjra Vidkuna Quislinga.